

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOŚI

z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnośzeniem 120 mk.
z przesyłką pocztową 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEN

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 25 marek
druga i trzecia 20 mk, czwarta 15 mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 25 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 20, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 5 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz.

— 1 —

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Teatr „ODEON”

Dziś!

Dziś!

Program od czwartku 30 czerwca
do poniedziałku 4-go lipca 1921 r.

Córka nieporównanej MIA MAY najmłodsza i najpiękniejsza

z gwiazd kinematograficznych EWA MAY wystąpi w swej najnowszej kreacji p. t.

KAT:KSIEŻNICZKA

Grozą przejmujący dramat w 6-ciu wielkich aktach z czasów Renesansu Włoskiego.

OSOBY:

Stary kat
Jego żona

Giovanni, ich syn student
Książe di Casa Blanca

Beatrice, córka księcia
Margrabia Lupo di Ravenna

Burmistrz miasta Padwy
Pisarz miejski.

Mieszczanie, rycerze i tysiączne tłumy.

CENY MIEJSC ZWYKŁE.

Początek ostatniego seansu o godzinie 10-ej wieczorem.

SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH.

W drodze z Będzina do Częstochowy we wtorek 28 go b. m. zagubiony został

paszport zagraniczny

na imię Aleksandra Haftki, oraz dokumenty urzędowe i zaświadczenie osobiste.

Laskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Częstochowa Piłsudskiego 15,

Los Śląska będzie rozstrzygnięty do 25 lipca

PARYŻ, Komisja międzysojusznicza do-
wiaduje się, że rokowania Rady Najwyż-
szej w sprawie G. Śląska rozpoczną się
15 lipca r. b. Do 25 lipca los G. Śląska
będzie rozstrzygnięty.

Według wiadomości z Opola, Komisja

międzysojusznicza przystąpiła już do opra-
cowania nowego wniosku w sprawie po-
działu G. Śląska. Referat Komisji ma
być gotowy w pierwszych dniach lipca
i do 10 lipca przedstawiony rządowi koali-
cyjnym.

Dwa programy.

Częstochowa, 30.6.21 r.

Stwierdzaliśmy niejednokrotnie
w „Kurjerze”, że pomimo istnie-
nia wielu u nas stronniectw w po-
lityce polskiej lat ostatnich zazna-
czyły się wyraźnie dwa progra-
my, które rozdzieliły nasze spo-
łeczeństwo na dwa zwalczające
się nawzajem obozy.

Program pierwszy zmierza do
osiągnięcia Polski pełnej, jedno-
czącej wszystkie trzy zabory, o-
bejmującej wszystkie ziemie etno-
graficznie polskie oraz terytorja,
opanowane przez kulturę polską,
niezbędne dla naszego dalszego
rozwoju i bezpieczeństwa Polski
z dostępem do morza, niezależnej
politycznie i ekonomicznie od są-
siadów, Polski—Mocarstwa.

Drugi program godzi się na
Polskę małą, nie obejmującą na-
wet ściśle etnograficznego teryto-
rium, niezdolną do samodzielności
ekonomicznej, a politycznie uza-
leżnioną od Niemiec, Polskę—pań-
stewko, skazane na vegetację, na
stopniowe wchłanianie przez po-
tężnego sąsiada zachodniego.

O programach tych mówi „Ga-
zeta Warsz.”, iż pierwszy zrodził
się ze zdrowego rdzenia narodu,
świadomego swej siły i zdolności
do życia, wierzącego w wielkość
swoich przeznaczeń dziejowych.

Drugi — mógł być Polsce na-
rzucony jedynie z zewnątrz, przez
czynniki obce i wrogie, a przyją-
go mogły tylko te żywioły wśród
polskiego społeczeństwa, które z
narodem zbyt słabo są związane,
lub też uległy zwyrodnieniu w
piwnicznej atmosferze niewoli. Tyl-
ko dekadencja, tylko brakiem zdro-
wia duchowego można sobie wy-

tłamać fakt, że pewna część
społeczeństwa polskiego, na szcze-
cie nieznaczną, ulegając nakazom
z zewnątrz, zrzekała się zgóry
wszelkich prób odzyskania całego
zaboru pruskiego, a dążenie do o-
panowania wybrzeża morskiego u-
siłowała ośmieszać. Tylko w ta-
kiej atmosferze i w takich wa-
runkach mogły się wykluczyć rachi-
tyczne koncepcje polityki federal-
istycznej na kresach obok jawne
go lekceważenia interesów na-
szych u granicy zachodniej.

Na szczęście — ogromna więk-
szość społeczeństwa okazała się
dość zdrową, aby zrozumieć, czym
grozi całej naszej przyszłości ów
program samobójstwa narodowe-
go. Zdrowy instynkt samozacho-
wawczy zwyciężył w momencie
decydującym. Wbrew temu pro-
gramowi naród jako całość zna-
lazł się w obozie Ententy, w re-
zultacie czego odzyskał zabór pru-
ski, zatknął swoje sztandary nad
Bałtykiem, a po odzyskaniu Gór-
nego Śląska zdobędzie trwałe pod-
stawy samodzielności ekonomicznej.

Warunki jednak, w jakich od-
bywał się proces odrodzenia Pań-
stwa Polskiego, a przede wszyst-
kiem okupacja niemiecko-austriacka
całego kraju, postawiły u ste-
ru władzy właśnie te żywioły,
które nie dorosły do wielkiego
programu narodowego i usiłowa-
ły narzucić narodowi przyjęcie
z zewnątrz koncepcje samobójcze.
Żywioły te dotąd sprawują wła-
dzę — i one ponoszą odpowie-
dzialność przed historją za to, że

wielki program narodowy nie zo-
stał urzeczywistniony w całej
swej rozciągłości.

Ani zasadnicze bankructwo pro-
gramu „małej Polski”, ani kolej-
ne ciężkie próby, przez które kraj
musiał przechodzić na skutek u-
partych usiłowań wepchnięcia go
w ramki swego programu — nie
zdołały skłonić tych czynników
do rewizji swoich poglądów.

Program ten nie został dotąd
złożony do archiwum i praca nad
narzuceniem go społeczeństwu trwa
dotąd z niesłabnącą energją. Czy
jednak można ją nazwać pracą
dla Polski?

Kto ma jakiegokolwiek wątpli-
wości co do konsekwentnej robo-
ty naszych czynników kierowni-
czych w tym właśnie duchu, nie-
chaj przeczyta artykuł p. t. „Na-
rzucanie woli narodowej” w Nr.
168 belwederskiego „Narodu”. Jest
to apologja tych właśnie koncep-
cji, które wypływają z programu
„małej Polski” oraz namętne zwal-
czanie tego obozu, który narodo-
wi polskiemu szersze wskazuje
drogi. Jest w tym artykule cha-
rakterystyczny ustęp końcowy, któ-
ry mówi o tem, że trzeba „własną
zbiorową wolę znów zestroić z
ważnymi czynnikami życia między
narodowego”, że pokój jest „na-
syceniem interesów wszystkich
państw”—jest więc wyraźne we-
zwanie do uległości siłom zew-
nętrznym, jest troska o interesy
„wszystkich państw”—tylko dba-
łości o interes polskiego narodu
tam niema!

Wiadomości polityczne.

Zwycięstwo Polaków.

Z Kowna donoszą: Przeprowadzone w Kownie wybory do rady miejskiej przyniosły niesłychaną porażkę Litwinom, zaś zwycięstwo Polakom, co ma tem większe znaczenie, że wszelka propaganda była zupełnie udaremniiona.

Zatrzymanie kurjera.

Wczoraj w Gdańsku na dworcu kolejowym gdańskie władze celne zatrzymały polskiego kurjera dyplomatycznego, wiozącego do Warszawy opieczetowaną pocztę urzędową, pomimo że kurjer ten posiadał wszystkie wymagane legitymacje. O zajściu tem spisano ze strony polskiej protokół.

Nowy minister spraw zagranicznych.

Naczelnik Państwa podpisał nominację p. Władysława Raczkiewicza na ministra spraw wewnętrznych. Stanowisko to obejmuje jako mąż zaufania Zjednoczenia ludowego. P. Raczkiewicz czasu wojny był prezesem Naczelnego komitetu wojskowego w Piotrogradzie, formującego polskie oddziały z wojska rosyjskiego później zaś pracował w zarządzie cywilnym ziem wschodnich, a ostatnio był delegatem rządu naszego w Wilnie. W ten sposób gabinet na razie został skompletowany.

Katastrofa lotnicza na linii Warszawa—Paryż.

Samolot, kursujący na linii Warszawa—Paryż, uległ wypadkowi. Wskutek zepsucia się silnika, aparat przy lądowaniu uderzył o barierę. Pilot i czterech pasażerów, między którymi znajdował się gen. Bailloud — lekko kontuzjowani. Samolot spłonął.

Anglia i Irlandja.

Radio „L'Intrigueant“ donosi, że według telegramu z Irlandji uważają tam za zaproszeni De Valery do Londynu przez rząd angielski za realny krok ku pokojowi. Zaproszenie zostanie przyjęte, jeżeli rząd angielski da odpowiednie gwarancje bezpieczeństwa osobistego dla tych osób stości irlandzkich, które De Valera zechce wziąć ze sobą do Londynu.

Nowy wniosek komisji aljanckiej.

Według wiadomości z Opola, Komisja międzysojusznicza przystąpiła już do opracowania nowego wniosku w sprawie po-

działu G. Śląska. Referat Komisji ma być gotowy w pierwszych dniach lipca i do 10 go lipca przedstawiony rządem koalicyjnym.

Zbrodnicze zamiary Niemców.

W związku z wybuchem na stacji kolejowej w Rybniku zorganizowanym przez Niemców, krążą pogłoski, że Niemcy czynią przygotowania do spowodowania podobnych katastrof w innych miejscowościach, które uważają za bezpowrotnie stracone.

O armję Żeligowskiego.

„Gaz. Warsz.“ pisze: w kołach poinformowanych mówią że na rząd polski wywierany jest nacisk, aby wpłynął na gen. Żeligowskiego w celu usunięcia z armji jego żywiołów pochodzących z poza granic Litwy Środkowej i zastąpienie armję miejscową milicją.

Rząd polski nie powinien zgodzić się na to, dopóki nie zostanie rozstrzygnięta sprawa udziału Wileńszczyzny w rokowania polsko litewskich.

—101—

Prezydent w „cywilu“.

W „Rzeczypospolitej“ pisze Nowaczyński:

W „Kurjerze Polskim“ p. E. R. pisze o „pocieszającym otrzeźwieniu“ z racji budżetowej, finansowej, walutowej i markowej wymiany zdań w opinii publicznej. Pan E. R. odsuwa od siebie czarnowidzów i różowidzów i jest zwolennikiem „bezwzględnej prawdomówności“. Bardzo słusznie. Sam pisze co następuje:

„Są partje, które dziś wyłączenie na jedną osobę usiłują zrzucić odpowiedzialność za tak zupełne zaniedbanie momentów i potrzeb gospodarczych w pierwszym dwuleciu naszej samodzielnej polityki. Nie sądzimy, żeby to było rzeczowo uzasadnione“.

Odpowiedzieć na to dać można narazie bardzo krótko w sposób następujący:

Proszę wziąć do ręki gazety warszawskie akurat z przed roku z czerwca 1920..

Potem proszę zebrać sobie wszystkie mowy i wszystkie wyrażenia jednej osoby z ostatnich dwóch lat. Potem proszę zebrać sobie wszystkie mowy innej jednej osoby, t. j. cywilnego prezydenta Rzeczypospolitej Czesko Słowackiej. Naczelnika w czarnym surducie. Potem proszę sobie przypomnieć jeszcze mimochodem co słynniejsze odezwania się Wilhelma II go.

A potem proszę wziąć do ręki dzisiaj

aż notowania giełdowe: ile wart pieniądz czeski, a jak polski. I wtedy się rozświecili.

Albo się ma jedną osobę opartą marowo na czabliku w wspaniałym marszałkowskim mundurze. Albo się ma prezydenta w cywilu, w okularach, ale opartego na mocnym budziecie. Tertium non datur“.

Ad. Now.

Kronika.

Na zjazd.

Na Zjazd wszechpolski Związku Ludowo Narodowego w Częstochowie z Wielkopolski i Pomorza wybiera się bardzo wielu członków Związku.

Z wyścigów cyklistów.

Ruchliwy zarząd częstochowskiego oddziału Towarzystwa Cyklistów ze swym prezesem p. Filipowiczem na czele, stara się możliwie najlepiej wyzyskać letni sezon sportowy. To też urządzane są wyścigi w różne okolice, a w środę ub. odbyły się wyścigi szosowe. Rozpoczęły się one w godzinach popołudniowych. Program zapowiadał biegi: motocyklistów, rowerzystów i bieg kobiecy.

Piękna pogoda sprzyjała wielce jeździe, a wyścigi ścigali się też liczna publiczność, która z zainteresowaniem przyglądała się wyścigom. Sędziami byli pp.: J. Cholewicki i Ludlak, starterami zaś członkowie zarządu C. T. C. pp.: Pin-kus i kapitan Swiderski.

Dystans biegu motocyklistów przewidywał 50 km. jazdy na przestrzeni Ostrowy, Częstochowa, Kłobuck, Węgrzycz Trzeplizury, Ostrowy. Pierwszy przybył, gdyż po 57 minutach p. Krajewski, II p. Czerwiński po 58 minutach i III p. Gabański po 62 m.

Wyścig cyklistów na przestrzeni 80 km. Ostrowy — H rby — Częstochowa — Ostrowy dał wynik następujący: Pierwszy po 66 minutach przybył p. Bąboczyński, drugi po 68 m. p. S. Bajer, 3-ci p. Wójcikowski 71 m. i czwarty p. Nowicki 75 minut.

W biegu pań (10 km. przestrzeń Ostrowy, Herby, Ostrowy) nagrodę pierwszą zdobyła p. Bajerowa m. 30, II p. Krajewska m. 31 i III p. Kwaśniakowa m. 33. Są to wszystkie wyniki nadsyłowane do nas, które świadczą, że Częstoch. Tow. Cyklistów ma w swym gronie wybitnych motocyklistów, a także, rowerzystów.

Pomyślny wynik wyścigów zawdzięczyć też należy uprzejmości pp. maj. Sobola i Szymczakowskiego, którzy ze swej strony poczynili wszelkie starania aby zwłaszcza motocykliści, nie natrafiali na

przeszkody w biegu. Jak słyszymy, T-wo cyklistów zamierza urządzić wyścigi torowe, co byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyż zawody sportowe przyczyniają się do rozwoju naszych sił fizycznych.

Wystawa przemysłu ludowego.

Przypominamy o istnieniu wystawy przemysłu ludowego w parku Staszica. Wejście z zagrody włościańskiej. Zainteresowanie wystawą wzrasta z dniem każdym zwłaszcza pomiędzy przyjezdnymi pątnikami. Dnia 29 czerwca zwiędziło wystawę kilkaset osób.

Urlopowani uczniowie a służba wojskowa.

Biuro prasowe M. S. Wojsk. komunikuje nam:

Rozkazem Liczb. 54948 | 7346 | 20 | 1. M. S. Wojsk. poleciło zwolnić z wojska uczniów zakładów naukowych państwowych, lub przez państwo uznanych, odpowiadających typowi szkoły średniej, pod warunkiem, że powrócą oni po zwolnieniu do swoich uczelni, na dowód czego mieli przedstawić zwierzchności wojskowej odpowiednie zaświadczenia odnośnych władz szkolnych. Zgodnie z powyższym wyjaśnia się, że ochotnicy w wieku poborowym (obecnie z rocznika 1899 i 1900), którzy ongi zostali zwolnieni z wojska, jako uczniowie, a którzy do swoich zakładów naukowych po zwolnieniu ich z szeregów przestali uczęszczać, będą wcieleni do wojska chociażby nawet przedstawił zaświadczenie, że zajmują posady nauczycieli, lub urzędników państwowych. Analogiczne przepisy stosowane będą względem bezterminowo ulupowanych akademików.

Odpowiednie zarządzenia w sprawie ścisłego przestrzegania powyższego, rozporządzenia zostały wydane lokalnym władzom wojskowym.

Ze szkoły muzycznej.

Egzamina wstępne w szkole muzycznej L. Warzynowicza odbywają się obecnie i z początkiem roku szkolnego. W roku obecnym ukończyli szkołę pp. Kowalski Jan, Zieliński Józef, Gwiazda Franciszek i inni. Na popisie dorocznym czynne były klasy: fortepianowa, organowa, śpiewu i zespołów prowadzone przez prof. L. Warzynowicza, klasa fortepianowa prof. L. Balabachowa, w której grał p. B. Smuga, klasa prof. K. Wopaleńskiego, którego uczniowie Jan i Tadeusz Warzynowicz wykonali utwory Griega i brali udział w zespołach. Na egzaminach oprócz wymienionych profesorów, obecny był prof. W. Powiadowski, długoletni nauczyciel w tejże szkole. Praca tych profesorów wydała wyniki jaknajlepsze, co uwydatniło się w wykonaniu przez uczniów poszczególnych utworów.

SELMA LAGERLOF.

59)

Oziwy Antychrysta.

Siedzieli cicho, wpatrzni w rozgrywające się sceny. W niejednym oku zabłyśła łza. Czasami pięść ścisnęła się od gniewu.

Antonjo mówił głosem, który tłumili łzy.

Donna Emilia kłęczała na progu drzwi wejściowych. Ks. Matteo z łagodnym uśmiechem przyglądał się łaleczkom i myślał o przedstawieniu w Palermo, które uczyniło go księdzem.

W czasie wzięcia i biczowania Jezusa młodzież zaczęła się wstydyć swojego postępowania. Przecież oni także nienawistą kierowali mścili się na dyrektorze marionetek. Byli, jako oni faryzeusze i Rzymianie. Doprawdy, hańba nawet myśleć o tem! Czy tylko Antonjo im przebaczy?

Testament Brata Feliksa.

Nazajutrz tłumy oblegały kasę teatryku don Antonja. Wieczorem sala była tak napelniona, że ludzie mdleli w ścisłości. Na trzeciej widowni przybyli goście z Aderno i Palermo. Antonjo przewidywał, że przez cały miesiąc [po podwójnych cenach będzie mógł grać ulubioną tragedję ludu.

Jakżeż oboje, Antonjo i Emilia, byli uszczęśliwieni. Z jakim radością kładli do puszek przy obrazie dziećci dwadzieścia pięć lirów!

W Diamante zdarzenie to wywołało wielkie zdumienie. Wiele osób przychodziło do sklepiku donny Elzbiety, dopytując się z niedowierzaniem, czy według jej zdania święty istotnie stoi po stronie donny Micaeli?

— Słyszała paniusia, że podobno temu Antonio-

wi pomogło Dziecię z San Paskale? Za to ślubował dać donnie Micaeli ciarę na budowę kolei?

Donna Elzbieta udawała, że nie słyszy tych pytań: szła zawzięcie, nie podnosząc oczu od roboty.

Przywłócił się także brat Feliks i opowiedział o dwóch cudach za przyczyną obrazu zdziałanych.

— Ta signoriua Tottenham — musiała być chyba strasznie głupia, że oddała obraz cudami słynący — zauważyła donna Elzbieta. To dziwne, tyle lat miała go u siebie i nie zauważyła. A zatem to nie są żadne cuda. To tylko przypadek.

Cale nieszczęście, że donna Elzbieta nie chciała absolutnie uwierzyć, żeby święty zechciał pomagać bratowej. Obserwowała ją przecież od czasu uroczystości San Sebastiano. Zauważyła, że Micaela błędnie, skoro ktoś wspomni imię Gaetana. Twarz jej przypominała wówczas oblicze grzesznika, którego sumienie gryzą wyrzuty sumienia...

Donna Elzbieta pewnego poranku siedziała samotna i tak w tych myślach zatopiona, że igłę wypuściła z ręki.

— Przecież donna Micaela — myślała — nie jest tutejsza. Ona z pewnością trzyma z rządem i rada jest że Gaetano siedzi w więzieniu.

W tej chwili ulica szli tragarze, na olbrzymich noszach dźwigając rozmaite sprzęty kościelne. Były tam świeczniki i szafeczki z ołtarza, a nawet relikwie Donna Elzbieta przez chwilę patrzyła na to, potem powróciła do swoich myśli.

— W czasie uroczystości San Sebastiano nie chciała ozdobić domu Alagonów, oczywiście dlatego, bo nie życzyła sobie, aby święty dopomógł Gaetanowi.

Teraz na ulicy ukazali się ludzie, którzy ciągnęli wózek. Na nim leżało mnóstwo ścennych, czerwonych dekoracji, bogato haftowanych antypodjów i ołtarzyków w szerokich, złoconych ramach...

Donna Elzbieta kiwnęła ręką, jak gdyby chciała odegnąć wszelkie wątpliwości. Prawdziwy cud być nie

mógł. Święty musi przecież wiedzieć, że Diamante nie posiada pieniędzy na budowę kolei...

Teraz przejeżdżał wózek napelniony konfesyjami, kłęcznikami.

Donna Elzbieta zerwała się zdumiona, podbiegła do okna wystawowego i wyjrzała na ulicę.

— Co? Już trzeci wózek z aparatami kościelnymi! Czy miasto napadli rabusie? Czy saraceni wpadli do Diamante?

Różańce rozwieszone w oknie przeszkadzały jej w dokładnem zbadaniu dziwnego faktu: stanęła więc na progu drzwi sklepowych. Znowu nadjechał wózek na którym leżały żalobne blaszane wieńce oraz tablice grobowe z długimi napisami i herbami, takie, jakie nmieszcza się na ścianach kościołów na pamiątkę zmarłych.

Donna Elzbieta zapytała tragarzy, co znaczą te dziwne kalwakaty. Odpowiedziano, że są to sprzęty z kościoła św. Lucji, który ma być opróżniony i na rozkaz syndyka zamieniony na teatr.

Pe rozruchach Diamante otrzymało nowego syndyka. Był to młody człowiek, pochodzący z Rzymu. Nie znał stosunków w mieście, dla którego jednakże konieczne coś chciał uczynić. Przedstawił więc radzie miejskiej, że Diamante, podobnie, tak Turomino i inne miasta powinno mieć swój teatr. Po prostu trzeba tylko jeden z kościołów przebudować na gmach teatralny. W mieście jest przecież pięć kościołów i stędem klasztorów — to dosyć: jeden można skasować.

Na ten cel nadaje się bardzo dobrze kościół św. Lucji. Zabudowania klasztorne zajęto właśnie na kościół. Można będzie kościół przerobić na bardzo wygodny teatr. Taki projekt przedstawił syndyk. Rada miejska uchwaliła ten wniosek.

Donna Elzbieta usłyszała te słowa zarzucała czempredzej mantylkę na ramiona i pobiegła do kościoła św. Lucji i z takim pośpiechem, z jakim podąża się do domu, w którym kona droga sercu osoba.

(d. c. n.)

Pielgrzymka „Gwiazd“ z Małopolski w Częstochowie.

W piątek, dn. 1 lipca o g. 3½ przyjeżdża do naszego miasta pielgrzymka stowarzyszeń mieszczańskich, rękodzielniczych i przemysłowych pod nazwą „Gwiazda“ ze Lwowa, Krakowa i kilkunastu miast Małopolski, oraz z Czerńowie (Rumunja). Pielgrzymka liczy przeszło 200 osób. Zamieszka w bursie im. Staszica. Popołudniu o g. 5 zwiędzą uczestnicy Jasną Górę, potem miasto, wieczorem o godz. 8 ogólny obiad w sali hotelu „Polonia“. W sobotę 2 lipca o godz. 9 pochód ze sztandarami z bursy na Jasną Górę. Około g. 10 odprawiona będzie uroczysta Msza św. na intencję jubileuszu 50-letniego istnienia „Gwiazdy“ lwowskiej, oraz poświęcenie szaty jubileuszowej wraz ze sztandarem, poświęconym już poraz pierwszy przed 30 laty, t. j. 25 czerwca 1871 roku.

W południe o g. 1 ogólny obiad w „Polonii“, popołudniu o g. 4,30 odjazd do Krakowa.

Byłe nie pracować.

W „Słowie Kujawskim“ czytamy: W dniu wczorajszym „Słowo“ nie wyszło, ponieważ pracownicy drukarni zarządzili z własnej inicjatywy święto kościelne, twierdząc, że w dniu św. Jana Chrzciciela, t. j. 24 czerwca nie powinno się pracować.

Słuszne u nas panują stosunki.

Referat posła Suligowskiego

W dn. 28 b. m. w sali Rady miejskiej odbyło się zebranie, zwołane przez Klub Mieszczański. Zebranie zajął p. Dożyński, objaśniając zebranym, że z okazji pobytu w Częstochowie posła Suligowskiego, proszono posła, ażeby objaśnił zebranym znaczenie konstytucji. Na przewodniczącego wybrano ks. kan. Giesielskiego, który udzielił głosu posłowi Suligowskiemu, który wyjaśnił kolejno ważniejsze paragrafy Konstytucji jak to: wybory do Sejmu i Senatu i ich znaczenie, wybór prezydenta i t. d.

Po referacie, który nawiasem mówiąc nie zawierał czegokolwiek nowego, poseł Suligowski zwrócił się do obecnych o zadawanie pytań. P. Misiorowski prosił o wyjaśnienie działań sejmowych w chwilach krytycznych. Poseł Suligowski wyjaśnił konieczność utworzenia w pewnym momencie rządu koalicyjnego, usunięcie Daszyńskiego, ustąpienie ministra Siemki i szeroko wyjaśnił walki stronnictw sejmowych, mówiąc: Nam trzeba ludzi zasłużonych, do tych zaliczają się: Paderewski, Dmowski, a jako fachowi dyplomaci: Tarnowski(?) i Kościel-Poklewski.

W dalszym ciągu pos. Suligowski mówił o p. Dąbskim, przewodniczącym delegacji, któremu powierzono prace na konferencji pokojowej w Rydze, a ten zaś nie przeprowadził pracy swej tak — jak był powinien, gdyż w traktacie pokojowym są popełnione błędy i że p. Dąbski nie jest dobrym dyplomata. (Pan Dąbski wogóle nie jest dyplomata. Red.) Następnie p. Matysyn zadał dość ważne zapytanie: Dlaczego wkłada się nieufność i wytykanie błędów Naczelnikowi Państwa. Prelegent odpowiedział, że błędów jest dużo, a największym jest błąd wyprawy na Kijów. Na tem zebranie zakończono.

Dziwną tylko jest rzeczą, że p. Suligowski w relacjach poselskich wytyka błędy Naczelnikowi Państwa, Witosa czy też amatora dyplomaty p. Dąbskiego, wspomina też o niezasadnej wyprawie kijowskiej, a sam należy do chwili obecnej do ugrupowania, które wystąpienia i czyny wymienionych popierało i obecnie wraz ze spółką Witosa — Skulski popiera. Nie można do swych wyborców mówić na rzecz jedną i tą samą czarą, a przez głosowanie w Sejmie twierdzić: białe. Pan poseł Suligowski powinien się poprzedzić wycofać ze skompromitowanego Klubu Zjednoczenia Mieszczańskiego. Niechaj w nim zostanie p. Rosset i jego najgorliwsi sprzymierzeńcy.

Zaśmienie Wenery.

Rzadkie to zjawisko widoczne będzie w całej Polsce (o ile pogoda dopisze) rano 2 lipca, w sobotę. Sprawi je księżyc, który w biegu swoim po sklepieniu nieba z zachodu na wschód na pewien czas zakryje przed nami Wenę-Jutrzenkę. Zniknięcie świetnej tej planety nastąpi przy jasnym brzegu sierpa księżyca, ukazanie się zaś — przy brzegu nieoświetlonym, a więc w miejscu, gdzie napozór nie nie przeszkadzało nam jej widzieć.

Na żołdzie hakaty.

Częstochowianin szpiegiem niemieckim.

Aresztowany przez władze powstańcze J. Klein, szpieg niemiecki, zeznał, że z Sosnowca dostarczał Niemcom wiadomości następujące osoby: 1) Wrocławski vel Breslauer z Sosnowca, rozpoczął w marcu 20 roku, dostarczał dokumenty z Częstochowy i Krakowa, pracuje jeszcze do tej

pory. 2) Salomon Salama z Sosnowca, rozpoczął swą pracę po powstaniu w 20 r., mieszka przy ul. Granicznej nr. 10 w Sosnowcu, jeździł on często do Wrocławia. 3) Mariner z Sosnowca, przebywał w hotelu Monopol w Katowicach.

Trzy razy rozstrzeliwany.

Straszny koniec mordercy.

Lwów, 29 czerwca.

W lwowskim sądzie doraźnym zapadł wyrok w sprawie Jana Wykroja i Stanisława Wichlińskiego, którzy wymordowali i obrabowali rodzinę żydowską w Busku. Obaj skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie; lecz Wichlińskiemu zmienił dowódca O. G. karę śmierci na 20-letnie ciężkie więzienie. Rozstrzelano Wykroja, a egzekucja miała wstrząsający przebieg.

Kapelan wojskowy przygotował skazanka na śmierć. Następnie pojechała go jego narzeczona z okolic Zabłotowa. Wykroj zażądał grzebienia, przyczesał włosy, poprawił ubranie, poczem zupełnie czerniał niepewnym krokiem udał się w towarzystwie kapelana na miejsce egzekucji.

Tu ustawiono go pod murem, a przewodniczący trybunału odczytał ponownie wyrok bez motywów. Wykroj następnie rozpiął bluzę i koszulę, obnażając pierś na ku'e. Jeden z obecnych ofiarował mu swą chustkę na zawiązanie oczu, lecz Wykroj wyjął swoją, którą mu oczy zasłonił.

Krótką komendą, błysk spadającej szabli i rozległ się huk wystrzelonych czterech karabinów, ciało mordercy

drgnęło jak uderzone piorunem i upadło na wilgotną ziemię.

Strzały te nie zabiły go jednak, jak to jest przewidziane. Leżący ruszał kończynami, a gdy lekarz ujął go za puls u ręki, jęknął przeraźliwie. Wobec tego do leżącego dano ponowną salwę z 4 karabinów, poczem ukląkł kapelan i odmówił modlitwę za zmarłych.

Jednakowoż ciało przestrelonego drgało ciągle. Widząc to jeden z członków trybunału sądowego zwrócił się do porucznika dowodzącego egzekucją z wymówkami, cytując przepisy procedury karnej, że strzały do skazanego winny być z bliższej odległości oddane, niżli to miało miejsce.

Ostatecznie porucznik polecił ponownie dwóm żołnierzom do leżącego i drgającego ciała strzelić z bliskiej odległości.

Odniesione wrażenia nie dadzą się opisać, a dla wielu przyglądających się pozostaną wspomnienia te dręczącą zimą przez długie tygodnie. Dlaczego jednak podobne egzekucje nie odstraszały zbrodniarzy od występku? Nie tylko teraz się okazuje, że kara śmierci nie jest tym oczekiwany lekarstwem.

dniach wózek wart. 6000 mk. i wyprowadzi je w stronę granicy. Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło zameldowanie poszkodowanego i winni zostali zatrzymani, poczem obu odesłano do Sądu pokoju II-go Okręgu w Częstochowie.

Świętokradstwo.

Sąd okręgowy w Piotrkowie rozwał sprawę z powodu okradzenia kościoła w Koniecpolu i skazał na więzienie jednoroczne złodzieja Jakubowskiego oraz na kilka miesięcy paserów Jankla Goldberga i Mordkę Welnera. Sąd apelacyjny wyrok zatwierdził.

Aresztowanie złodzieja.

W ub. środę do zamieszkałej przy ul. Kościuszki nr. 19, Marianny Kleszcz w czasie jej nieobecności do mieszkania wszedł Józef Czerwiński i skradł jej chustkę, wartości 1500 mk. Czeuwiński wraz z chustką został zatrzymany.

Utonięcie.

W Żarkach, ub. niedzieli, w stawie fabrycznym w czasie kąpieli utonął 13-letni Ludwik Pułski Zwłoki, po wydobyciu, przeniesiono do domu rodziców zam. w Żarkach.

Dobrane towarzystwo.

W ub. środę policja śledcza otrzymała wiadomości, że przy ul. Warszawskiej na 59, w mieszkaniu Jana Mazura, zebrali się przysięgni złodzieje i tam urządzali zabawę. Na zasadzie tych wiadomości dokonano obławy, przy czem zatrzymano wraz z rzeczami, pieniędzmi, biżuterją i czystymi blankietami dla świadectw wojskowych Władysława Wichrzyckiego z Zamościa, Jana Mazura, Andrzeja Figurę, Ludwika Rózkowskiego, Leona Brdulaka, Julję Grzybowską i Annę Detko z Warszawy.

Złodzieje kolejowi.

W dniu 29 ub. m. zatrzymani zostali warszawscy złodzieje warszawscy kolejowi: Antoni Urbaniski, Bronisław Kornatowski, Józef Kulawiak, Jan Mikaszewski Marjan Ojaza i Józef Paradowski za kradzież walizki z garderobą i biżuterją w pociągu niewiadomemu pasażerowi. Zatrzymani przesłani zostali do Sędziego śledczego II Rew. w Częstochowie.

Okradł majstra.

W dn. 29 ub. m. zamieszkały na Ost. Groszu przy ul. Bór nr. 4 Roman Skrobowski, szewc, zameldował, że jego terminator Stefan Bałaziński skradł mu gar-

derobę i gotówkę wartości 5000 mk., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z „Odeonu“.

Najmłodsza i najpiękniejsza wtytka kinematograficzna „Ewa Maj“ występuje w przepięknym dramacie z czasów Renesansu p.t. „Kat Księżniczki“. Obraz ten pozostaje na ekranie do poniedziałku.

Najświeższe wiadomości

Głos radykałów francuskich.

PARYŻ, 30.6 Tel. wł. „Rappel“ organ radykałów francuskich ogłosił artykuł, w którym powiada że droga układów zarządzania wojskowe przeciw Niemcom zostały cofnięte, z powodu wypadków na G. Śląsku.

Dalej organ ten pisze, że w razie wojny między Niemcami i Polską, która nastąpić musi wcześniej lub później. W razie tej wojny Francja winna pozostać neutralną.

Masowy powrót uchodźców.

Straszna nędza i głód w Rosji

WARSZAWA, 30.6 Tel. wł. Według wiadomości z Rosji stan jeńców i internowanych polaków w Rosji jest straszliwy, tak, iż wymaga interwencji i pomocy. Taki stan powoduje masowy ruch do Polski. W Kazaniu ludzie puchną z głodu. Nie otrzymują żadnej racji żywności. We wschodniej i środkowej Rosji znajduje się 60 tys. uchodźców, którzy samorzutnie dążą do powrotu do kraju. Nad Wołgą znajduje się 40 tys. uchodźców, którzy zdążają do granicy. Do Archangielska wyjechał na delegat, celem zbawiania obozu jeńców i więźni.

Wykrycie spisku

przeciw bolszewickiego.

WARSZAWA, 30. 6. (Tel. wł.) Z Re wa donoszą, że w Rosji wykryto spisek przeciw bolszewicki, celem utworzenia nowego nowego rządu, złożonego ze sfer burżuazyjnych i antybolszewickich. Doko nano szereg aresztowań. Wiadomości, które dochodzą z Rosji stwierdzają, że w łonie rosyjskich komunistów zaszedł rozłam na zjeździe III międzynarodówki. Doszło do ostrych starć między Leninem a zwolennikami Trockiego (eksterniści). Ostatecznie zwyciężyli eksterniści, wobec tego, przewodniczącym III międzynarodówki wybrany został Bacharin. Zinn wjew ustąpił.

O los G. Śląska.

Rozstrzygnięcie 15 lipca.

BERLIN, 30.6 tel. wł. Z Opola donoszą, że konferencja Rady Najwyższej zbierze się 15 lipca. Komisja Międzynarodowa po otrzymaniu od Rady Najwyższej uchwały, ogłosi ją natychmiast.

Likwidacja powstania.

BYTOM, 30.6 tel. wł. — Demobilizacja na G. Śląsku odbywa się według określonego planu. Przebieg zupełnie spokojny. Wojskowe władze powstańcze znajdują się w stadium likwidacji. W skład komisji likwidacyjnej wchodzi: prawnik, lekarz i rachmistrz.

Manifestacje.

SZOPIENICE, 30.6 tel. wł. — W drodze na terenach, gdzie wszal bój o G. Śląsk odbyły się olbrzymie manifestacje, urządzone przez ludność polską. Urządzono pochody i wiece. Rozrzucano odezwy.

Rozmaitości.

(—) Morderstwo na weselu.

Na weselu w Bronowicach Wielkich przyszło do wielkiej awantury, podczas której żołnierz Wojciech Wojtasik rzucił się na gospodarza Jana Zwolińskiego i wbił mu w piersi bagnet. Zwoliński padł na miejscu trupem. Sędziwa w toku.

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program:
od niedzieli, dnia 26
1921 roku
i dni następnych.

Dla młodzieży dozwolone.

Wielkie arcydzieło filmowe, którym interesuje się świat cały. SYN NAPOLEONA BONAPARTE ORŁĄTKO

Tragedja w 7 aktach według utworu Rostanda z życia więźnia Schonbrunskiego.

Wielki artysta nasz OSTERWA grał rolę ORŁĄTKA przeszło 300 razy w „Rozmaitościach” w Warszawie.

Dr. Stefan Purski

Kilińskiego № 4

CHOROBY
skórne i weneryczne

Przyjmuje do 10-ej rano i od
3—7 p.p. w niedziele i święta
od 8—11 rano.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszki)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny
Marji 33 i w pracowni bakteriologicz-
nej od 8 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakteriologiczna (ul. Pan-
ny Marji 31 lewa oficyna) otwarta
codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej
do 8-ej wiecz.

GŁOS LUBELSKI

NAJWIĘKSZE PISMO PROWINCJONALNE W KRÓLESTWIE
POLSKIM.
WYCHODZI CODZIENNIE W LUBLINIE.

Posiada oddziały własne na terenie Lubel-
szczyzny i perjodyczne wydawnictwa od-
działowe. Ma rozgałęzioną sieć reprezenta-
cyjną na Wołyniu i Podolu. Dla swej po-
czytności i zakresu wpływów jest najlep-
szem miejscem reklamy.

Redaktor i wydawca Edward Rettinger.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, ul. Tad. Kościuszki № 10.
Telefon № 184. Adres dla telegramów: „Głos — Lublin”.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja
Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł.
Panie od 12—1 w poł.

Lekarz-dentysta Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł.
i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej
w soboty od 3—5 popoł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I sze piętro.

Lekarz dentysta Zygmunt Lubczyński wyjechał

powróci w końcu lipca
Częstochowa, Aleja 42.

LEKARZ DENTYSTA Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz.

Wielki wybór

kortów, welny, oraz towarów
bawełnianych poleca znana
firma

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Dla pp. urzędników,
biurowców i robotni-
ków usługa.

Najsilniejszy środek przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy, małokrwistości (anemji) brakowi apetytu, złemu trawieniu i tp. Pigułki Siłotwórcze

wyr. Lab. Farm. „Ap. KOWALSKI” w Warszawie Miodowa 1.
Skutek, wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu
pierwszego flakonu.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Ogłoszenia i prenumeratę dla „Kurjera Częstochowskiego”

przyjmuje w Zawierciu

Biuro Dzienników i Ogłoszeń p. f. „POSTĘP”

JAN MACH, UL. KRAKOWSKA 42.

Tamże sprzedaż pojedynczych № № „Kurjera”.

Kto chce mieć za pieniądze tanto
dobre i ładne ubranie,
by po tem nie mieć żadnej troski
niechaj wie, że w Alei II jest Częstochowski,
gdzie znajdzie najlepsze szewioty,
batysty, welny i cover-coty.
A więc spieszcie do sklepu wszyscy
panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski

II Aleja Nr. 25

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,

niech spieszy ze starym kapeluszem
damskim lub męskim, słomkowym czy
filcowym do chrześcijańskiej pracowni
p. f. „JULJA”
ul. Kościuszki 23 m. 11.

PIERWSZORZĘDNA Chrześcijańska Pracownia Gorsetów „JÓZEFY”

nagrodzona medalem, Aleja III 54.
Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szel-
ki do prostego trzymania, blustonoszy, pasów
i t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje prze-
rabianie. Ceny umiarkowane.

NIKT

zakupujących nie powinien pierw zrobić
zakupów zanim nie zajdzie do firmy
J. RZAŃSKIEGO

Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna
gdzie zawsze najtaniej i najlepiej kupię
można wszelkie płótna, welny, bostony, kor-
ty etaminy, batysty, kretony, kapy, chust-
ki i firanki.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY krem KAZIMI METAMORFOZA



JEDYNE UZNANY
PRZEZ
KOBIECY
CALEGO ŚWIATA
...
NIEZAPRZECZENIE
RADYKALNIE USUWA
PIĘGI, WAGRY,
PLAMY,
OGORZELIZNĘ.
ZMARSZCZKI
I INNE BRAKI CERY.

Otrzymać można we wszystkich perfumeriach,
aptekach i składach aptecznych.

CUKRY i CZEKOLADKI w wielkim wyborze poleca S. JAŚKIEWICZ II-a Aleja № 33.

Najświeższy Rozkład jazdy pociągów

przychodzących do Czę-
stochowy i odchodzących

Wydany został
nakładem „Kurjera
Częstochowskiego”

i jest
do nabycia
w Administracji
„Kurjera”, księgarni-
ach i kioskach.

Ścinki i odpadki celuloidowe

kupuje
Alfred Aleksander, Berlin
Greuzlauer Allee 100,
Korespond. po niemiecku i po francusku.

Zgubiono paszport wydany w Ga-
licji wieś Beniowa, pow.
Podhaje na imię Antoniny Farjon.

Zgubiono paszport wydany w Czę-
stochowie na imię Han-
ki Felny.

Student filozofji, tanio udziela ko-
repetycji, Kilińskiego Nr. 7
m. 1.

Letniska poszukuję chociaż na dwa
tygodnie. Łaskawe zgło-
szenia w „Kurjerze”.

Zęby sztuczne, naw. połamane. Kupu-
je laboratorium dentystyczne i
Aleja 10, płacę ceny najwyższe.